

„Pomorskiej Służby Polek”
ul. Podmurna 93
tel. 056 65 22 186, e-mail: fapak@wp.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek



AK
Wilno

+ PAWEŁKOVA Wanda
1 d. Rewieńska

3855/WSK

3855 IWSK
ПАЧЕЛКОВА Wanda
SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —
z d. Reliaisku

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 2, 5-2

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie —

II. Materiały uzupełniające relację:

- Kserokopia s. 131-133 Księgi H. Pasierbskiej "Pomorye i inne miejsca męczeństwa Polaków z Głębokiego w latach 1941-1944. - Wanda Revińska-Paretkowa", k. 2, s. 1-2.



Wanda Rewieńska-Pawelkowa

Wanda Rewieńska urodziła się 22 listopada 1897 r. w Kurpiańsku niedaleko Charkowa. Ojciec Aleksander Rewieński pracował na kolei, pełniąc obowiązki zawiadowcy stacji. Matka Stefania z d. Stulczyńska.

Wanda maturę zdała w 1916 r. w Piotrogradzie, a od 1917 r. studiowała na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Wyższych Kursów Żeńskich w Kijowie. Jednocześnie była aktywna w ruchu harcerskim, bardzo rozwiniętym od 1915 r. w środowisku polskim na wschodnim imperium rosyjskim. Uczestniczyła np. w zorganizowanych kursach młodzieży koło Kijowa pod znamionym tytułem „Kin Grust” („Rzuc Smutek”). Tutaj zawiązała się jej przyjaźń ze zdolnym kolegą Alojzym Pawelkiem – przyszłym mężem. Wspólnie wychowywali młode szeregi instruktorów, wydawali w druku podęczniki harcerskie do dziś bardzo cenione.

Kiedy wybuchła rewolucja w Rosji i zaczęły się aresztowania, nawet wśród młodzieży, Wanda i Alojzy uciekli czym prędzej do Warszawy, gdzie nadal uczestniczyli w ruchu skautowym. Wydawali pismo „Harcerz”.

Wanda podjęła studia uniwersyteckie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, uzyskując magisterium w 1929 r.. nadal była czynna w harcerstwie, wydawała pismo „Brzask”. W 1930 r. zginął tragicznie jej mąż.

Na USB pracowała jako asystentka, następnie jako adiunkt Zakładu Geografii u prof. Mieczysława Limanowskiego – wielkiego autorytetu na skalę europejską. Po obronieniu pracy doktorskiej była habilitowana. Odbывała podróże zagraniczne, pisała prace w języku francuskim. Uczestniczyła w kongresach geograficznych w różnych miastach, np. w Tuluzie. Po śmierci męża powróciła do nazwiska paniieńskiego.

Wybuch wojny w 1939 r. spowodował lawinę nieszcześć w życiu Wandy Rewieńskiej. Najpierw nieoczekiwanie Litwini zamknęli wileński uniwersytet. Została pozbawiona pracy naukowej, przy

tym w warunkach materialnych pogarszających się z dnia na dzień. Bardzo przeżyła również śmierć przyjaciela prof. Kazimierza Jantzena z Zakładu Meteorologii – wybitnego naukowca, którego słabe serce nie wytrzymało wszystkich kataklizmów, jakie zwały się na Ziemię Wileńską.

Dla energicznej osoby, takiej jak Wanda Rewieńska, jedynym antidotum w tej sytuacji było rzucenie się w wir walki konspiracyjnej. Jej mieszkanie przy ulicy J. Jasieńskiego stało się schronieniem dla osób zagrożonych. Rozpoczęło się tam sporządzanie fałszywych dokumentów dla ukrywających się polskich oficerów. Kiedy wkroczyli Niemcy – także dla Żydów. Niestety, jeden z nich przyłapano, wydał p. Rewieńską. W kwietniu 1942 r. pojawiło się gestapo. Podczas rewizji zrywano w mieszkaniu podłogę, odbijano ściany. Znalaziono sporo materiałów obciążających.

Została osadzona najpierw w lochach gestapo przy ulicy Ofiarnej, później w więzieniu na Łukiszkach w celi zbiorowej nr 31, gdzie przebywała również autorka niniejszej pracy. Podczas półrocznego wspólnego siedzenia dużo wiedzy uyczyła swym towarzyszkom niedoli. Na ścianie narysowała mapę północnej Afryki, gdzie w tym czasie toczyły się walki. Śledziliśmy wydarzenia, ponieważ wiadomości docierały do nas w... kotelkach, dostarczanych nam w paczkach żywnościowych przez rodziny. Napisane były na misternie zwiniętych mikroskopijnych rulonikach bibulki. To było często ważniejsze aniżeli jadlo. Pani Wandzie podawała „nafaszerowane kotlety” jej siostra Bronisława.

Inną ciekawostką z życia więziennego podczas spacerów na niewielkim skrawku ziemi pomiędzy budynkami były wypowiedziane przez p. Wandę półszepcetem objaśnienia warunków meteorologicznych danego dnia: a to, że dziś mamy stratus i na czym polega, innym razem, jak dochodzi do wędrujących u góry cumulusów. Zmieniałyśmy się pod nieuwagę strażniczki, aby iść tuż przed naszą cicerone i słyszeć jej opowieści.

W małym światku naszej celi p. Wanda pełniła rolę „telegrafistki”. Chodziło o kontakt z księżmi, siedzącymi wtedy piętro niżej.

11/2

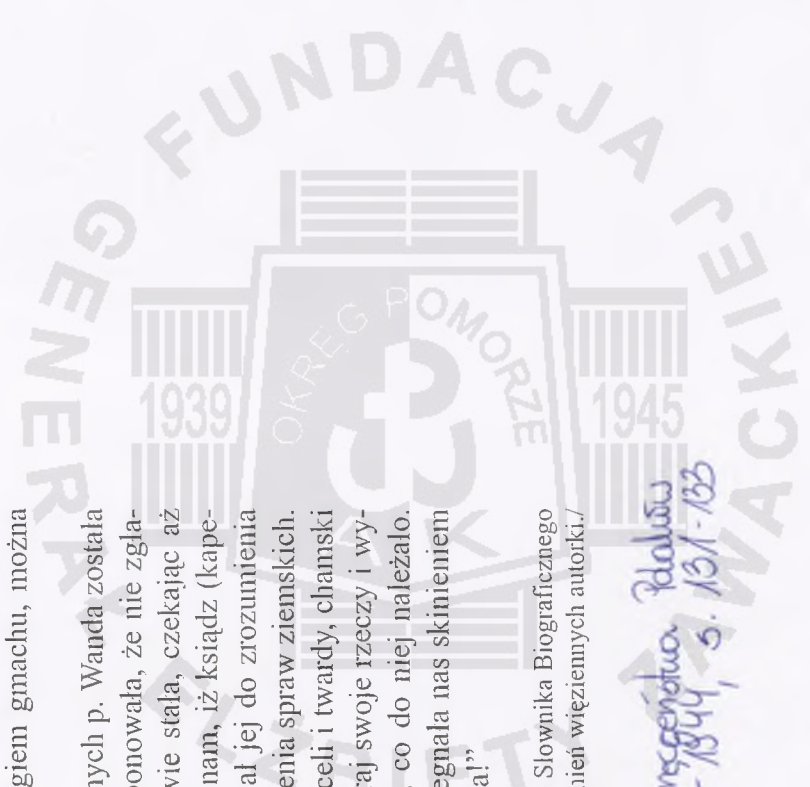
Rozmowa odbywała się za pomocą stukania w rurę c.o. alfabetem więziennym. Malo tego, na umówiony sygnał, spuszczałyśmy na sznurku przygotowany pakiet z listami przez okno, a oni błyskawicznie go przechwytywali. Działo się to tylko dzięki szczęśliwemu usytuowaniu budynku, w którym przebywałyśmy, mianowicie tuż za nim znajdował się mur i nie było możliwości umieszczenia tam wieżyczki strażniczej. Wobec tego u dołu przechadzał się funkcjonariusz więzienny i wtedy gdy był on za rogiem gmachu, można było skorzystać z braku jego obserwacji.

21 listopada we wczesnych godzinach rannych p. Wanda została wezwana do spowiedzi. Gdy zdumiona, zaoponowała, że nie zgłasza takiej potrzeby, strażniczka nieustępliwie stała, czekając aż wyjdzie. Po powrocie p. Wanda powiedziała nam, iż ksiądz (kapelan więzienny – był taki!) niewzruszenie dal jej do zrozumienia o przygotowaniu się do niechybnego zakończenia spraw ziemskich.

I znów otworzyły się z rozmachem drzwi celi i twardy, chamski głos strażniczki oznajmił: „Rewieńska, zabieraj swoje rzeczy i wychodź!” Pomogliśmy p. Wandzie zebrać to, co do niej należało. A ona, zarzuciwszy na plecy swój toból, pożegnała nas skinieniem głowy, wyrzekłszy mocno: „Niech żyje Polska!”

/Inf. z Polskiego Słownika Biograficznego
oraz wspomnień więziennych autorki./

Przebieg W. Pomany i inne miejsca męczeństwa Polaków
z lat 1941-1944, s. 131-133



J. 3855/WSK

AK
Włomo

+ PAWEŁKOWA Wanda
2 d. Rewieńska

v. Nazwiskowe karty informacyjne: 1

c

T. 3855/WSK

AK
Wilno

+ PAWEŁKOWA Wanda
z ul. Rewieńska

Jej mieszkanie było schronieniem dla osób
zaproszonych. Sponadłała fałszywe dokumenty
dla ukrywających się polskich oficerów; później
otwieracz żydów. Osadzona w lochach przy
ulicy Ofiarnej, później w więzieniu na Żulioszłach
w celu robotniczej nr 31. Stracona.



PAWEŁKOWA Wanda